Nr. 25. Lwów dnia 18. Grudnia 1897. Rok XXX. Tom LX.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Wychodzi co sobotę w objętości conajmniej jednego arkusza.
Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem. W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Redakcya i Administracya „ROLNIKA“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 8 ct. od wiersza trzyszpaltowego drobnym drukiem. Przy częstszem inserowaniu stosowny rabat.
Inseraty przyjmuje także biuro dzienników i ogłoszeń Karola Buchstaba, Lwów ul. Karola Ludwika l. 21. [Hotel Angielski].
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. — Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Czas odnowić przedpłatę na „Rolnika“.

W Austryi wynosi prenumerata z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., w. a., kwartalnie 1 złr., w Rosyi rocznie 5 rubli srebr., w Księstwie Poznańskiem rocznie 3 talary.

Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pod adresem: **Administracya „Rolnika“** we Lwowie, ul. Słowackiego l. 8.

Przypominamy, że w myśl okólnika Komitetu Tow. gosp. z dnia 15. października br. (zob. nr. 16. i 17. »Rolnika»), wchodzi w życie z dniem 1. Stycznia 1898 r. organizacya handlu nawozami stucznemi za pośrednictwem Komitetu. Zgłoszenia na ładunki całowagonowe należy nadsyłać **wprost do Komitetu do końca Grudnia b. r**, zaś na części wagonów, do miejscowych **Rad Oddziałów** do dnia **15. Grudnia b. r.** — W ciągu zimy ogłoszone zostaną ceny, poczem definitywne zamówienia będą mogły być uskutecznione. Zwracamy uwagę, że we własnym interesie rolników leży, jak najliczniejszemi zgłoszeniami popierać rozwinięcie akcyi Komitetu.

Znaczenie pociągów pośpiesznych
do przewozu bydła
dla handlu i chowu bydła w Galicyi.

(Nieco z działalności syndykatu „Stowarzyszenia galicyjskich i bukowińskich hodowców“).

Grono hodowców i handlarzy bydła wniosło na ręce Komitetu Tow. gosp. podanie do ministerstwa kolejowego o zaprowadzenie pociągów pospiesznych do przewozu bydła opasowego z Galicji do Pragi, Ołomuńca i Berna, na wzór takichże istniejących do Wiednia.

Komitet zwrócił się z tą sprawą do syndykatu „Stowarzyszenia galic. hodowców bydła“ o zaopiniowanie i otrzymał od p. Heppego obszerny w tej sprawie referat obejmujący ważne szczegóły z działalności tego syndykatu, nader interesujące dla wszystkich naszych hodowców to też referat ten w całości poniżej zamieszczamy: (Red.)

* * *

„Chcąc odpowiedzieć na komunikat łaskawie mi do zaopiniowania udzielony, muszę się zwrócić nieco wstecz aby sprawę należycie wyjaśnić.

Po zamknięciu granicy rumuńskiej i rosyjskiej dla wprowadzania bydła rogatego do granic monarchii Austro-węgierskiej, mieli nasi ziemianie nadzieję, że hodowla bydła rogatego, a w szczególności bydła opasowego w szybszem tempie w kraju się podniesie i będzie o wiele więcej rentowną.

Nadzieje te zupełnie uzasadnione nie ziściły się w tym stopniu w jakim ziemiaństwo nasze tego się spodziewało, a głównie nie ziściły się co do hodowli bydła opasowego.

Ogólnie bowiem słyszeć się daje, że hodowla bydła opasowego nie opłaca się, że ceny w Wiedniu, na tym jedynym obecnie i głównym targu na bydło opasowe były i są tak niskie, że często koszta opasu nie są pokryte i że zazwyczaj jako zysk pozostaje naszym hodowcom jedynie nawóz ze stajni opasowej. (Od trzech tygodni ceny na targu wiedeńskim poszły nieco w górę z powodu mniejszego spędu bydła na targ, to się powtarza co roku w tym czasie przez czas krótki, zanim się rozpocznie wysyłka bydła do wywozu przygotowanego [pisano w październiku b. r. Red.]).

Przyczyny, co do tych stosunków w hodowli bydła opasowego szukać należy na targowicy wiedeńskiej, gdzie panami sytuacyi są komisyonerzy wiedeńscy. Ci tworząc pomiędzy sobą zmowę, znają się też dobrze z rzeźnikami

tamtejszymi, więc wyzyskują w każdy możliwy sposób galicyjskich i bukowińskich hodowców i handlarzy. Wszelkie więc środki zapewniające tutejszym hodowcom pewne korzyści nie mile są widziane a głównie nie podoba się im wyłamywanie się naszych hodowców i handlarzy z pod ich wpływów i opieki.

Gdy podpisany z końcem roku 1894 uzyskał od ówczesnej dyrekcyi kolei państwowych pozwolenie (koncesyę) na wprowadzenie w życie pospiesznych pociągów dla bydła rogatego z Galicyi i Bukowiny na targ wiedeński, zgłaszali się do podpisanego komisyonerzy wiedeńscy z propozycyą, że wspólnie zemną ten interes prowadzić będą.

O ile już wówczas poznałem, komisyonerzy ci ofiarowywali mi się do spółki nie w nadziei zysku z samego interesu transportowego, ile z obawy, by interes ten nie był podwaliną wyłamania się hodowców i handlarzy galicyjskich i bukowińskich z pod ich wpływów i zdaje mi się, a co się obecnie sprawdza, że zamiarem ich było na wypadek wejścia zemną do spółki — zdyskredytować zaraz w początkach tak cały interes, by nie dopuścić do rozwinięcia się z korzyścią dla krajowych producentów.

Przewidując to nie połączyłem się z nimi, lecz szukałem spółki z instytucyą krajową. Połączyłem się tedy z Towarzystwem handlowem a później — ponieważ do rozwinięcia interesu potrzeba było dużych kapitałów, z Bankiem hipotecznym we Lwowie.

Jak każda nowość, a osobliwie u nas, tak i te pociągi nie zostały zaraz po wprowadzeniu przyjęte przez interesowanych należycie; w początkach nieznaczna tylko część korzystała z tych pociągów, bo komisyonerzy wiedeńscy zależnym od siebie tutejszym hodowcom i handlarzom, to jest tym, którym na zakupno wołów naprzód pieniądze dawali, wręcz zakazywali do tych pociągów woły ładować. Dopiero wyzwoleniem się z pod wpływów wiedeńskich przez udzielanie kredytu przez Bank hipoteczny tutejszym hodowcom i handlarzom, ustalił się byt tych pociągów, tak że dziś tylko nieznaczna część bydła wysyłana jest pociągami towarowymi; i tak:

	pociąg. zwykł. towarowymi wołów	pociąg. pospieszn. wołów
w r. 1895 ładowano	26.146	11.847
„ 1896 „	16.836	22.351
„ 1897 (po koniec Września)	7.320	24.201

Z powyższych cyfr wynika, że corocznie zwiększa się ilość bydła wysyłanego pociągami pospiesznemi a zmniejsza się ilość wysyłana pociągami zwykłymi towarowymi. Okoliczność ta jest dowodem, że interesowani uznali, iż pociągi pospieszne są dla transportu bydła bardzo korzystne, bo przebywając drogę z kraju do Wiednia w czasie daleko krótszym, traci bydło w czasie drogi daleko mniej (o 5 do 8%) na ciężarze, nie jest drogą krócej trwającą tak zmęczone, a zewnętrzny wygląd bydła jest o wiele lepszym, korzyść zaś przez mniejszy ubytek na wadze podczas transportu, sowicie nagradza prowizyę (opłatę) pobieraną za pospieszny transport, więc wysyłający bydło pociągami pospiesznemi nietylko nie są narażeni na stratę, lecz przeciwnie odnoszą korzyści.

Samo zaprowadzenie pospiesznych pociągów dla bydła opasowego nie tyleby przeszkadzało wiedeńskim komisyonerom, gdyby nie ta okoliczność, jaką Bank hipoteczny na korzyść hodowców i handlarzy galicyjskich i bukowińskich wprowadził a to udzielanie zaliczek pieniężnych na bydło znajdujące się na stajni w czasie opasu u hodowców tudzież dla handlarzy przy ładowaniu bydła na krótkie termina.

Jeżeli handlarz kupuje bydło od właściciela na miejscu a nie jest w możności całej kwoty zapłacić, dostaje na załadowane woły do pociągu pospiesznego (które stają się przez czas transportu aż do sprzedaży własnością Banku) zaliczkę do 90% wartości towaru, którą po sprzedaniu wołów na targu wiedeńskim, sprzedający komisyoner zwraca Bankowi Takie zaliczki udzielali dawniej wiedeńscy komisyonerzy galicyjskim i bukowińskim hodowcom i handlarzom z warunkiem poruczenia sprzedaży wołów w Wiedniu komisyonerowi udzielającemu zaliczki na wysokie procenta, co czyniło właściciela bydła zupełnie zależnym od komisyonera, a komisyoner zarabiał podwójnie, pobieraniem wysokiego procentu i zysku przy sprzedaży.

Bank hipoteczny pozostawia udzielającemu zaliczkę do woli, kto się sprzedażą bydła na targu wiedeńskim ma zająć, a ogranicza się tylko do warunku, że odbierający w komis do sprzedaży wołów komisyoner obowiązany jest, przez Bank udzieloną zaliczkę na woły z uzyskanej ze sprzedaży kwoty ściągnąć i na rachunek Banku złożyć, wobec czego staje się właściciel bydła wobec komisyonera nie tylko niezawisłym, lecz przeciwnie komisyoner musi się ubiegać o względy właściciela, a okoliczność ta jest głównym powodem niechęci komisyonerów przeciwko pociągom pospiesznym.

Gdy dalej na wiosnę w r. b. za inicyatywą podpisanego i oddziału pokuckiego Tow. gospodarskiego przyszło do skutku zawiązanie się Syndykatu „Stowarzyszenia galicyjskich i bukowińskich hodowców i handlarzy bydła“ a gdy to stowarzyszenie za jeden z największych celów do którego zmierza postawiło sobie, jak to z statutów wynika, ochronę hodowców i handlarzy na targu wiedeńskim, wystąpili komisyonerzy wiedeńscy do c. k. ministerstwa kolejowego z zażaleniem przeciw instytucyi pociągów pospiesznych dla transportu bydła z prośbą o zaprowadzenie pociągów pospiesznych dla bydła na rachunek kolei w tej myśli, by całą akcyę sparaliżować, bo odjęciem pociągów pospiesznych z rąk prywatnego Towarzystwa paraliżuje się cała dalsza akcya stowarzyszenia świeżo zawiązanego. P r o ś b ę tę w n i e ś l i k o m i s y o n e r z y w i e d e ń s c y **imieniem hodowców i handlarzy galicyjskich i bukowińskich** w r z e k o m o p o k r z y w d z o n y c h!

Przeciw temu protestują interesowani wniesionem podaniem do Świetnego Komitetu Towarzystwa gospodarczego zaznaczając, że właśnie instytucya pociągów takich w ręku Towarzystwa prywatnego jest dla ich interesów pożądaną, bo w razie przeciwnym odpadnie udzielanie zaliczek na woły przez Bank hipoteczny, poczem powróci dawny system zależności od komisyonerów wiedeńskich.

Oparty na doświadczeniu kilkuletniem mam to przekonanie, że nieodzownym warunkiem korzystnego prowadzenia sprawy w interesie hodowców i handlarzy bydła jest oparcie o zamożną instytucyę finansową, którąby była pośrednikiem pomiędzy Galicyą i Bukowiną a Wiedniem.

Jeżeliby zaś kolej te pociągi wzięła na własny rachunek, mogłaby to zrobić tylko przez podwyższenie taryfy na bydło, bo takie pociągi więcej kosztują, a Bank hipoteczny

musiałby się wycofać z udzieleniem zaliczek nie mając pewności ściągnięcia udzielonych zaliczek. Co do podwyższenia taryfy na bydło, to należałoby raczej dążyć do ich zniżenia niż podwyższenia.

Zaniepokojeni widocznie hodowcy i handlarze takiemi wieściami o zniesieniu pociągów pospiesznych, proszą świetny Komitet Tow. gospodarczego o poparcie wniesionego przez nich podania do ministerstwa kolejowego i opiekę ich interesów. *Heppé.*

Z czynności Towarzystwa.

Posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic. odbyło się dnia 7. grudnia 1897, pod przewodnictwem hr. Stanisława Stadnickiego.

Obecni pp.: Dr. Pilat Tadeusz, Brykczyński Stanisław, Schnell Oskar, Cielecki Artur, Frommel Juliusz, ks. Lubomirski Andrzej, Onyszkiewicz Mieczysław, Tyniecki Władysław, Langie Tadeusz, Dr. Skałkowski Tadeusz, Dr. Miczyński Kazimierz.

Pp. książę W. Czartoryski. ks. Wł. Sapieha i br. J. Brunicki usprawiedliwili pisemnie swoją nieobecność.

Dr. Pilat, jako jeden z delegatów Komitetu Towarzystwa gospodarskiego na kongres rolniczy zdał sprawę z podróży swojej do Wiednia i z przyczyn odroczenia tegorocznych posiedzeń kongresu do wiosny r. p. — uchwalono — wystosować pismo do stałego wydziału kongresu z oświadczeniem motywowanem *) że udziału w kongresie tym Towarzystwo nasze brać nie będzie: pismo to przesłane zostało wszystkim korporacyom udział biorącym w kongresie, jakoteż tegorocznym naszym delegatom.

Imieniem sekcyi ekonomicznej przedstawił następnie Dr. Pilat odpowiedź na wezwanie c. k. wyższego sądu krajowego w sprawie oznaczenia stopy procentowej według której miałby być kapitalizowany dochód z gospodarstw większej posiadłości — celem oszacowania tychże do egzekucyjnej sprzedaży. — Sekcya ekonomiczna przyjęła jako podstawę 4%, a przy intenzywnych gospodarstwach $4^1/_2$%. — Po dłuższej dyskusyi komitet przychylił się do wniosku sekcyi.

W końcu Dr. Pilat przypomniał, że już w styczniu roku przyszłego muszą być składane fasye dochodu dla zaprowadzić się mającego podatku dochodowego. — Kilka Oddziałów udało się do komitetu o instrukcyę w tym względzie dla większej własności. — Prezydyum postanowiło urządzić szereg konferencyj informacyjnych w tej sprawie— uchwalono zawiadomić o tem Rady Oddziałów, by delegatów na te konferencye wysłały, oraz wszystkich członków uwiadomiły; termin zaś tychże konferencyi oznaczono na pierwszą połowę stycznia ile możności zaraz po ruskich świętach.

P. Schnell przedłożył imieniem sekcyi hodowlanej sprawy następujące pod zatwierdzenie Komitetu:

1. Założenie obory zarodowej pół krwi rasy Simenthal u p. Stanisława Brykczyńskiego w Dydiatyczach, Oddział Rudki-Gródek.

2. Owczarni zarodowych rasy „Czuszki" u p. Franciszka Rozwadowskiego w Dołputowie Oddział Kałusz; u p. Kazimierza Jaworskiego w Trzciańcu, Oddział Złoczów; u p. Tadeusza Łempkowskiego w Czaczynie, Oddział Sanok.

3. Stacyj tryków rasy „Czuszków" w Oddziele Jaworowskim 3-ch, i jednej w Stojańcach w Oddziale grodeckim.

4. Chlewni zarodowych u p. Seweryna Skrzyńskiego w Nozdrzcu (Oddział Dynów), u W. Romana Puzyny w Piadykach, (Oddział Pokucki.)

5. Stacyę knura, subwencyonowanego u W. Władysława Biesiadeckiego w Zarzyszczu (Oddział Żółkiewski.) Wszystkie powyższe, obory, owczarnie i stacye zatwierdził Komitet.

W dalszym ciągu przedstawił p. Schnell imieniem sekcyi hodowlanej referat p. Heppego w sprawie zaprowadzenia pospiesznych pociągów dla bydła opasowego do Berna, Ołomuńca i Pragi *) Komitet uchwalił poprzeć tę sprawę u c. k. ministerstwa kolejowego Przy tej sposobności oświadczył dr. Pilat, że podług informacyi zasięgniętej przez niego osobiście w ministerstwie kolejowem, nie ma obawy, aby pociągi pospieszne dla bydła, kursujące między Galicyą a Wiedniem, zostały zniesione.

Uchwalono poprzeć memoryał I. galic. Towarzystwa chowu drobiu i królików w Jarosławiu w sprawie wyjednania subwencyi u Wys. Sejmu, nie określając jednak wysokości kwoty oraz z pominięciem wniosku co do funduszu na stypendya.

Przyjęto do wiadomości rezolucyę ministerstwa kolejowego, że komitet będzie miał prawo wydawać certyfikaty celem wyjednania opustów na kolei przy transporcie bydła opasowego. W końcu przedstawił p. Schnell komunikat ministerstwa rolnictwa, w którem przyrzeka udzielić naszemu Towarzystwu ponad dotychczas przyznawaną subwencyę, kwotę *2.000* zł.—na podwyższenie chowu trzody chlewnej z uwzględnieniem chowu rasy krajowej pod warunkiem, że i kraj na ten cel subwencyę w tejże samej wysokości udzieli. — Uchwalono wnieść odnośną petycyę do Wysokiego Sejmu.

P. Cielecki zdał sprawę z zakupna ogiera pełnej krwi oryentalnej u p. Morawskiego w Oleszy do stadniny huculskiej w Kalnicy, obowiązując się po 3 latach odkupić ogiera tego od Towarzystwa za tę samą cenę 950 zł. Komitet przyjął to oświadczenie do wiadomości.

P. Langie zdawał sprawę z oględzin szkółki czerech kleparowskich założonej w Dublanach. Szczepów jest przeszło 500 sztuk — okulizowanych przeszło 1000, ale częściowo przez grad uszkodzonych; — dziczek do okulizacyi przygotowanych jest około 3000 sztuk. Parkan celem ochrony szczepów od zajęcy jest już na ukończeniu. — Obecni przyjęli to sprawozdanie do wiadomości.

Na tem hr. przewodniczący zamknął posiedzenie, odkładając sprawę wyboru komisyi programowej dla XXXIII. Rady ogólnej do posiedzenia styczniowego.

---

*) Patrz „Rolnik" t. LX. Nr. 24. str. 191, w kronice.

*) Zob. art. wstępny dzisiejszego nru „Rolnika".

Poronienia zaraźliwe u krów.

Jedną z niebezpieczniejszych i szkodliwszych chorób bydła jest t. zw. poronienie epizootyczne (zakaźne) przy którem krowy, jak wiadomo ronią nieżywy płód między piątym a 7-ym miesiącem ziąży. Zazwyczaj krowy młode, ronią łatwiej i wcześniej niż stare. Choroba ta raz do stajni wprowadzona trwa zwykle długo i przyprawia właściciela o nie małe straty, zwłaszcza jeżeli to bydło rasowe i wysokiej wartości, od którego przychowek dużo znaczy. — Na zachodzie Europy zwłaszcza w Danii i Anglii choroba ta zdarza dość często i budzi poważne obawy. — Spowodowała też tamtejszych hodowców, do badań szczegółowych, jakiemi drogami złe się dostaje do obory i w jaki sposób się rozszerza.

„U nas — pisze Królikowski w swej „Hygienie zwierząt domowych“—przy zupełnym prawie braku danych statystycznych niepodobna wskazać o ile ta choroba się rozpanoszyła, można jednak wnosić z tego co się daje słyszeć, że poczyniła ona i w Polsce znaczne szkody w gospodarstwach hodowlanych. Rok 1894 dał w Galicyi 239 wypadków zauważonych. Stwierdzono, iż choroba ta powstaje w danej okolicy najczęściej wskutek zakupna krów z miejscowości zakażonych.“ Buhaj może się stać także bardzo energicznym roznosicielem zarazy jeżeli po pokryciu krów zarażonych, pokrywał następnie krowy zdrowe. Przez buhaja może się przenosić zaraza do odległych nawet miejscowości.

Prof. Bang w Kopenhadze zajmował się od dłuższego czasu badaniem przebiegu i istoty tej choroby i niedawno odkrył właściwą jej przyczynę, t. j. nowy gatunek bakteryi, który stanowi właściwą istotę zarazka. Udało mu się te bakterye zupełnie osobno sztucznie wyhodować, a przez szczepienie zwierzętom zdrowym, wywoływać poronienie. Bakterye te rozwijają się wewnątrz macicy i wywołują kataralne zapalenie co powoduje przedwczesne wypchnięcie płodu. I na płód sam przenoszą się te drobne organizmy powodując jego zamarcie. — Nie zawsze jednak płód zostaje wydalony, czasami zamiera wcześnie, zsycha się i kurczy w macicy, tak, że dopiero po zabiciu krowy znajdują płód skurczony. I w tych wypadkach powodem jest obecność pomienionej bakteryi. Według badań Banga, ogłoszonych świeżo w duńskiem Czasopiśmie weterynarskiem bakterye chorobotwórce mają nadzwyczaj silną żywotność, żyją przez siedm miesięcy i dłużej w częściach rodnych krów, a nawet i na zewnątrz w stajni, w nawozie i w ściółce. Jestto szczegół ważny dla praktyki, gdyż ztąd pochodzi nadzwyczajna trudność pozbycia się zarazy z obory raz zakażonej. Ta ich żywotność jest także powodem kilkakrotnego z rzędu ronienia, powszechnie bowiem zauważano, że krowa raz poroniwszy, zrzuca i drugie cielę zawcześnie, a i trzecie bardzo często roni; potem choroba przechodzi i krowy stają się do pewnego stopnia odporne, ale często też stają się niepłodnemi zupełnie.

Drugą właściwością tych bakteryi jest powolny ich rozwój, a co zatem idzie powolny przebieg choroby. Po zaszczepieniu sztucznem, dłuższy czas zazwyczaj trzeba na skutek czekać. To tłumaczy okoliczność niejednokrotnie, zauważoną, że krowy na ocieleniu będące, świeżo zakupione i wprowadzone do zarażonej stajni pierwsze cielę rodzą normalnie i dopiero przy drugiem następuje poronienie. Bakterje bowiem dopiero wówczas osiągnęły taki stopień rozwoju, aby chorobę spowodować.

Przeniesienie choroby może nastąpić przez same zetknięcie organów rodnych krów zdrowych z wydzieliną krów chorych, bezpośrednio lub za pośrednictwem ściółki, nawozu, gnojówki, sprzętów itp., także przez służbę stajenną.



Do art. „Produkcya owoców w Ameryce“ str. 201.

Bang i francuski badacz Nocard przypuszczają także możliwość zarażenia się, przez organa oddychania i przez przewód pokarmowy — nie jest to niepodobieństwem, gdy się zważy, że bakterye są tak brobnemi ustrojami, że w ciele zwierzęcem przez wszystkie tkanki przechodzić mogą, lub unoszone prądem krwi w tętnicach i żyłach, osadzają się tam gdzie warunki rozwoju dla nich są odpowiednie. Ztąd to pochodzi, że często infekcya następuje tam gdzie o żadnem bezpośredniem zetknięciu bydła chorego ze zdrowem mowy być nie mogło.

Przy walce z tą zarazą trzeba mieć na uwadze przedewszystkiem długotrwałą żywotność zarazków; ztąd potrzeba ciągłej uwagi i najskrupulatniejszej desinfekcyi przez dłuższy przeciąg czasu, przedewszystkiem jednak zupełnego odosobnienia zwierząt chorych. — Krowy, które poroniły, powinny być w osobnej stajence pomieszczone, a płód i błony płodowe należy gruntownie zniszczyć (spalić.)

Stanowiska tych krów a nawet całą stajnię gruntownie wyczyścić wyskrobać, zlać obficie 4% roztworem kresoliny i powtarzać to co najmniej raz na tydzień. — Co rano podczas czyszczenia bydła myć starannie ogon i zad krowy każdej gąbką nasiąkniętą płynem desinfekcyjnym; (roczyn 10 gr. sublimatu w 20 litr. wody deszczowej i 100 gr kwasu solnego, lub 1 litr kreoliny na 25 litrów wody.) Krowy, które poroniły należy gruntownie wewnątrz macicy przepłukiwać płynami desinfekcyjnymi.

Wszystko to zastosowywać trzeba z nie zmordowaną energią, stanowczością i starannością, jeżeli się chce skutecznie zarazę tę zwalczyć. *K. M.*

Z praktyki gospodarskiej.

Jeszcze o opłacalności uprawy buraków cukrowych.

Ponieważ w przypisku do mej poprzedniej korespondencyi słusznie zauważono, że przy opłacalności uprawy cukrowych buraków. w porównaniu do innych plonów, należy wziąć w rachubę z w y ż k ę kosztów samej uprawy i nawożenia przy burakach, pozwalam sobie zestawić plantacyę 10 morgów (po 1600 sążni²) cukrowych buraków, z uprawą 10 morgów pszenicy w mojem gospodarstwie w roku przeszłym, t. j. 1896. Nadmieniam, że prowadzę rachunki gospodarskie z wielką skrupulatnością, a podane cyfry są tylko wyjątkami z rejestru.

Robotę jednego konia przez jeden dzień obliczam po 1 złr., gdyż tyle mniejwięcej kosztuje mnie utrzymanie konia wraz parobkiem, uprzężą, podkuciem, amortyzacyą, asekuracyą od ognia itp. Pod rubryką „ogólne koszta", rozumiem koszta utrzymania organów dozorczych, majstrów, narzędzi, budynków, asekuracyę budynków i amortyzacyę narzędzi i budynków, oraz roboty, które jak np. w o ż e n i e o b o r n i k a corocznie wykonywane bywają. Ponieważ koszta tu wymienione, w znacznej części, (bo tylko z wyjątkiem kosztów utrzymania i asekuracyi budynków, które przy uprawie buraków się zmniejszają), większe są w gospodarstwie, które plantuje buraki, niż w takiem, które ich nie uprawia, przedewszystkiem zaś, ponieważ buraki zużywają większą ilość pokarmów roślinnych w ziemi zawartych i przez nawożenie czy to obornikiem, czy innym nawozem, jej dostarczonych, przeto słuszną jest rzeczą, aby te „o g ó l n e k o s z t a" w w y ż s z y m s t o p n i u c i ę ż y ł y n a t y c h m o r g a c h, n a k t ó r y c h s i ę p l a n t u j e c u k r o w e b u r a k i! Dlatego też w obrachunku kosztów przyjąłem przy burakach te „ogólne koszta" o jedną trzecią część wyżej niż przy pszenicy; wobec tego sądzę, że każdy najzagorzalszy nawet przeciwnik plantacyi buraków, przyzna mi, że rachuję sprawiedliwie.

Będąc akcyonaryuszem cukrowni przeworskiej, pobieram za buraki cenę wyższą; przy obrachunku, policzyłem jednak buraki tylko po 80 ct., tj po cenie, którą ta cukrownia obecnie innym plantatorom płaci, gdyż pobieraną przezemnie zwyżkę ceny, liczę sobie jako dywidendę od akcyi.

A. D z i e s i ę ć m o r g ó w p s z e n i c y c z e r w o n e j w ą s a t k i.

Po zbiorze drugiego pokosu koniczyny, zorano pole na raz do głębokości 18 cm. Następnie zasiano po 130 kg. superfosfatu (na każdy morg) siewnikiem do sztucznych nawozów systemu Schloer'a oraz zabronowano jeden raz i zawalcowano żelaznym walcem. Po odleżeniu się roli, zbronowano trzy razy i zasiano siewnikiem rzędowym, (rządki w odległościach 10 cm). Po zasiewie, zawłóczono w poprzek szeroką, lekką, jednokonną broną. Na wiosnę zabronowano pszenicę wzdłuż i poprzek, później wyplewiono jeszcze ręcznie z chwastów. Podczas żniw była pogoda. Oto koszta:

1. *Uprawa:*			
Orka 9 pługów po 4 koni = 36 koni	36 złr.	— ct	
Rozsianie superfosfatu 1½ koni	1 „	50 „	
1-krotne bronowanie i walec 7 koni	7 „	— „	
3-krotne bronowanie 9 koni	9 „	— „	
Zasiew pszenicy i zawłóczenie po siewie 5 koni	5 „	— „	
2-krotne bronowanie na wiosnę 6 koni	6 „	— „	
Plewienie, 40 ludzi po 30 ct.	12 „	— „	
2. *Nasienie:*			
770 kg. nasienia pszenicy po 7 złr. 80 ct.	60 „	— „	
Koszta tryerowania, starannego odczyszczenia oraz bajcowania nasienia	— „	80 „	
3. *Sztuczne nawozy:*			
1300 kg. superfosfatu po 4 ct.	52 „	— „	
4. *Sprząt z pola i odstawa:*			
Kośba	16 „	— „	
Wiązanie i zwózka do stodoły	34 „	50 „	
Młocka i odczyszczenie ziarna	9 „	20 „	
Odstawa do stacyi kolei 97 ct. m. po 10½	10 „	20 „	
5. *Asekuracya i podatki:*			
Assekuracya od gradu, mniej więcej	14 „	— „	
„ od ognia „ „	9 „	— „	
Podatki wynoszą na morg około 2 złr. 60 ct.	26 „	— „	
6. *Ogólne koszta* na morg 12 złr.	120 „	— „	
Suma kosztów	428 złr.	20 ct.	

Z tych dziesięciu morgów zebrałem 107 kóp pszenicy. Kopa wydawała mi po 91 kg. czystego ziarna, czyli, że zebrałem okrągło 97 c. m. ziarna; słomy zaś bywa w mojej glebie nmiej więcej półtora razy tyle co ziarna, a zatem w tym wypadku było około 140 ct. m. słomy. Dochody brutto więc tak się przedstawią:

97 c. m. ziarna po 7 złr. 80 ct. (gdyż po tej cenie w r. 1896. (sprzedałem pszenicę) 756 złr. 60 ct.
Wartość słomy 140 c. m. po 70 ct. okrągło 100 „ — „

Suma dochodów 856 złr. 60 ct.

Potrąćmy od tej sumy wyżej wykazane koszta, to otrzymamy cyfrę 428 złr. 40 ct., która nam przedstawia czysty dochód z 10-ciu morgów pszenicy, czyli 42 złr. 84 ct. z morga.

B. Dziesięć morgów buraków cukrowych.

Po zbiorze ziemniaków (pod które dany był obornik, zorano pole sześciokonnymi zaprzęgami do głębokości 30 centymetrów. Na wiosnę rozsiano na każdy morg po 1400 kg. superfosfatu i zabronowano takowy broną łąkową. W połowie maja przystąpiono do zasiewu buraków; ponieważ wskutek mokrej wiosny rola pokryła się twardą skorupą i chwastami, więc przeorano przed zasiewem całe pole pługami czteroskibowymi (do głębokości 5 cm.), następnie zbronowano trzy razy i zawalcowano żelaznym walcem; zbronowano jeszcze jeden raz lekko broną, zasiano buraki siewnikiem rzędowym (odległość rządków 40 cm.), wreszcie jeszcze raz zawalcowano lżejszym walcem. Ręcznie obrobione buraki (wliczając przerywanie) trzy razy, konnemi narzędziami prócz tego dwa razy. W ciągu maja i czerwca dano jako nawóz pogłówny, saletrę chilijską, w dwóch dawkach po 30 kg. na morg, (czyli razem 60 kg. na morg). W lipcu jeszcze raz przeplewiono buraki z chwastów. W jesieni wyorywano buraki stosownymi pługami, zaś za odczyszczenie z ziemi i główek, i kopcowanie, płacono (akordową robotą) po 12 złr. od morga. Obliczmy koszta:

1. *Uprawa*:			
Orka 10 pługów po 6 koni — 60 koni	60	zł r.	— ct.
Rozsiewanie superfosfatu $1\frac{1}{2}$ koni	1	„	50 „
Bronowanie broną łąkową 4 koni	4	„	— „
Przeorywanie, 3 pługi czteroskibowe po 2 konie	6	„	— „
3-krotne bronowanie 9 koni	9	„	— „
Walcowanie 4 koni	4	„	— „
Bronowanie lekką broną 2 konie	2	„	— „
Zasiew buraków i walcowanie lżejszym walcem 4 konie	4	„	— „
Ręczne i konne obrabianie buraków, wliczając przerywanie, plewienie i dwukrotne rozsiewanie saletry chilijskiej kosztowało mnie w tym polu po 17 złr. 50 ct. od morga, a zatem 10 morgów	175	„	— „
2. *Nasienie*:			
120 kg. nasienia po 50 złr. za q	60	„	— „
3. *Sztuczne nawozy*:			
1400 kg. superfosfatu po 4 ct.	56	„	— „
600 kg. saletry po 11 ct.	66	„	— „
4. *Wykopanie i odstawa*:			
Wyorywanie 9 pługów po 3 konie = 27	27	„	— „
Odczyszczanie i kopcowanie	120	„	— „
Odstawa 1880 ct. m. po $10\frac{1}{2}$	197	„	40 „
5. *Asekuracya* od gradu i podatki	46	„	— „
6. *Ogólne koszta* gospod. i administr.	160	„	— „
Suma kosztów	997	złr.	90 ct.

Pole to wydało mi netto, tj. po strąceniu pewnego procentu (około 6%) na ziemię i główki po 188 q z morga. Oto więc dochody:

1880 ct. m. buraków po 80 ct.	1504	złr.	— ct.
Wartość liści, które były bardzo bujne, oraz wartość odciętych i zakiszonych wraz z wytłokami główek	140	„	— „
Wartość 750 ct. m. wytłoków po 5 ct.	37	„	50 „
Wartość 75 ct. m. szlamu saturacyjnego po 5 ct.	3	„	75 „
Suma dochodów	1685	złr.	25 ct.

Nadmieniam, że nie wstawiłem w powyższy rachunek dochodu po 5 centów od ct. m. buraków (a więc kwoty 94 złr.) które cukrownia bliższym plantatorom za odstawę na kołach dopłaca; nie uczyniłem tego dlatego, że chodzi mi o wykazanie, że i dla odległych od cukrowni rolników, plantacya buraków się opłacić może.

Dochód brutto więc wynosi	1685	złr.	25 ct.
Rozchód	997	„	90 „
Zostaje więc czysty dochód z 10 morgów	687	złr.	35 ct.

czyli 68 złr. 74 ct. z morga. — W porównaniu więc do dochodu z pszenicy, dochód buraków jest na każdym z tych 10 morgów o **25** złr. **90** ct. wyższy. Prócz tego, są jeszcze inne zyski, które się w cyfrach wyrazić nie dadzą, które jednak dla rolnika mają wielką wartość. Głęboka orka pod buraki nietylko wpłynęła na wysokość plonu tychże, ale koszta jej rozdzielą się po części także i na następne plony: przez pogłębienie powiększa się warstwa urodzajna gleby, powołuje się do czynności znaczne zapasy pokarmów roślinnych w niej zawartych, a dotychczas nie wyzyskanych i znakomicie reguluje się stan wilgoci. Buraki pozostawiają po sobie pole w wybornym stanie pod względem struktury, podczas gdy po zbiorze pszenicy, rzecz się ma wprost przeciwnie: pszenica pozostawia po sobie rolę zwięzłą i często zachwaszczoną. Po sprzęcie buraków uprawa pod plon następny jest łatwą i tanią, po zbiorze pszenicy utrudnioną i kosztowną.

Różnica zysku przy uprawie buraków w porównaniu do pszenicy byłaby daleko mniejszą, gdybyśmy sprzedaną pszenicę obliczyli nie p 7 zł. 80 ct., ale po tegorocznej cenie 10 zł. Powiększyły by się wprawdzie koszta produkcyi pszenicy, bo i nasienie musielibyśmy liczyć po 10 zł., i assekuracya od gradu i ognia by nas więcej kosztowała — ale też i dochód „brutto" znacznie by się podniósł. Każdy jednak przyzna, że tegoroczne ceny zboża należą do wyjątkowo wysokich; drugostronnie zaś trudno przypuścić, aby cena 80 ct. za buraki była stałą. Owszem, jest nadzieja że gdy minie kryzys cukrowniczа i ceny buraków się podniosą; łatwo zaś obliczyć, że różnica choćby tylko 5 ct. na 1 q buraków przy wysokich plonach znacznie zyski z morga powiększy.

Jerzy Turnau.

KRONIKA.

Rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z d. 11. bm. ze względu na obecny stan zarazy pyska i racic, całe powiaty polityczne: *Brzozowski* i *Turczański*, jako też okręgi sądowe: *Bocheński*, *Duklański* (pow. Krosno), *Radłowski* (pow. Brzesko). *Rozwadowski* (pow. Tarnobrzeg) i *Staromiejski* (pow. Stare-miasto) uznano za zapowietrzone i zamknięto dla wprowadzania żywych zwierząt racicowych.

Drobne wiadomości.

Produkcya owoców w Ameryce. Jak na wielu innych polach produkcyi rolniczej, robi Ameryka silną konkurencyę Europie od jakiegoś czasu swoją produkcyą owoców na wielką skalę. W roku zeszłym znaczne ilości jabłek amerykańskich przywieziono przez Hamburg do Europy i opanowały one nawet targ wiedeński swoją stosunkową taniością. Dawniej mniemano, i doniesienia z Ameryki zdawały się to potwierdzać, że śliwki stosunkowo w wielu okolicach Ameryki udają się nie dobrze, i że co do tego produktu konkurencyi nie będzie — dziś Stany Zjednoczone produkują masy suszonych śliwek. Zawdzięczać to należy nietylko klimatowi dobremu i ziemi urodzajnej, dotychczas, ale i samejże staranności, z jaką Amerykanie sadownictwo prowadzą. U nas nawożenie sadów nawozami mineralnemi należy jeszcze do rzadkości, tam jest od dawna w użyciu. A jakie rezultaty — to dość spojrzeć na rycinę na str. 198. załączoną którą przedstawia gałąź śliwki, podług zdjęcia fotograficznego w fermie Agassiz, na preryach w Stanie Oregon, jednej z większych ferm doświadczalnych, w której przeprowadzają na wielką skale doświadczenia z kulturami drzew owocowych. Według twierdzenia kierownika tej stacyi p. Sharpe (w Tho Farmers advocat 1896), urodzaj taki nie jest wcale wyjątkowym.

Pytania i odpowiedzi.

Odpowiedź na pytanie w Nrze. 23. Wytępienie chrzanu zdziczałego jako chwast z roli jest niezmiernie trudnem. Tylko przez bardzo dokładne wykopanie do głębokości 2 sztychów łopaty i przez wybranie z ziemi wszystkich drobnych korzonków — a następnie przez powtórzenie tej operacyi w roku drugim i trzecim, da się chrzan wyniszczyć. Na wielkiej przestrzeni operacya to dosyć kosztowna ale nie znamy na razie innego sposobu. W żadnym zaś razie chrzan taki zdziczały nie może być hodowany umyślnie, na sprzedaż, gdyż daje korzenie twarde łykowate za cienkie i niesmaczne.

Chcąc chrzan uprawiać jako produkt zbytu i mieć z tego pożytek trzeba użyć odmian ogrodowych szlachetniejszych, których korzenie szybko grubną. Produkcya chrzanu w niektórych okolicach na wielką skalę daje niezłe dochody—wymaga on jednak ziemi głębokiej żyznej, niepodmokłej i nie zbyt suchej. Najsłynniejsze z uprawy chrzanu miejscowości są Tuln (w Austryi niższej) Malin, Czaslawa etc. w Niemczech koło Norymbergi, Erlangen etc. Plon średni można oszacować w dobrym razie na 26.000 korzeni wagi od ½ do 1½ kg; czyli średnio 200 — 260 q. z ha. (120 do 150 q. z morga). Postaramy się podać niebawem opis uprawy tej rośliny. *Red.*

Wiadomości handlowe.

Lwów dnia 17. grudnia.

Pszenica gotowa 11·10—11·30, żyto gotowe 7·80—8·—, owies obroczny 6·75—7·—, jęczmień 6·——7.50, rzepak 12·25—12 75, lnianka ·— — ·—, groch 6 75— — 9·—, wyka 5·—— 5.50, bobik 5·50— 6·—, hreczka 7·25—7.75, kukurudza nowa 5·50 - 5·75, Chmiel za 56 *kg* nowy 30·—— 70·—, koniczyna czerwona 30·——35·—, biała —·—— —·—, szwedzka —·———·—, tymotka 14·——18·—, spirytus loco stacya kolei gotowy 15 75—16·—, na termina 14·25—14 50 Wszystko za 100 kilogr. loco Lwów.

Bank rolniczy we Lwowie.

Kraków 14/12. Płacono pszenicę białą 10·50—11·20; czerwoną 10·75 do 11·80; żółtą 10·75 do 11 95; żyto 8·40 do 8·80; jęczmień browarny 7·— do 7·50; na kaszę ·— do ·—; owies 7·— do 7·50. Wszystko za 100 kg.

Stanisławów 9/12. Pszenica 11·50, żyto 8·25, jęczmień 6·50, owies 7·—, kukurudza 5·25, groch 8·50, bobik 5·75, wyka —·—, hreczka 8·50, rzepak 18·—, chmiel —·—, koniczyna czerwona 54·—, siano łąkowe 2·90, siano koniczynowe 3·50, ziemniaki 2·80. Wszystko za 100 kg. — Masło 1·10 za 1 kg., jaja 3½ ct. sztuka.

Czerniowce dnia 13. grudnia. Pszenica 10·50—10·75, żyto 7·20—7·30, jęczmień browarny 6·25—7·—, owies 6·15—6·25, rzepak 12 75—13·—, kukurudza 4·80—4·85, spirytus za 10.000 litr. % bez podatku, loco Czerniowce 16·——16·25. *Sprawozdanie czerniowieckiej giełdy zbożowej.*

Wiedeń, giełda zbożowa, 14. grudnia. Sprzedawano: pszenicę na wiosnę 11 70 do 11 65 złr., za żyto na wiosnę 8·70; za owies na wiosnę ·—; na kukurydzę na maj 5·64, rzepak 13·50—13·70 złr.

Wiedeń 13. grudnia. *Z targu na bydło w St. Marx.* Na poniedziałkowy targ spędzono: wołów galicyj. 432, bukowińskich 102 węgierskich 2383, niemieckich 312; nadto na targu kontumacyjnym było w dniu 11. b. m. 205 sztuk, w tej liczbie — sztuk z Galicyi. Razem było 3434 wołów opasowych i 1445 sztuk bydła innego.

Płacono za woły galicyjskie średnie 29 do 35 zł., najlepsze 38·— ——zł.; za węgierskie średnie 28 do 33 zł., najlepsze do 39 zł.; za buhaje podtuczone 25 do 32·— zł. za 100 kg. żywej wagi. *Os. Birnbaum, Pragerstrasse 11.*

Odpowiedzialny redaktor *Dr. Kazimierz Miczyński.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" ul. Sobieskiego l. 16. pod zarz. Franciszka Katnera.